

Wszyscy do szeregów narodowego frontu walki o pokój i Plan Sześcioletni!

Walka o pokój trwa Przed nami stoja nowe wielkie zadania Uchwała Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — 2 bm. — została jednomyślnie przyjęta uchwała, która brzmi:

I.

Polski Komitet Obrońców Pokoju stwierdza, że w Narodowym Plebiscywie Pokoju wypowiedziało się za uchwale Światowej Rady Pokoju 18.053.315 obywateli. Odmówili podpisów 93.572 osoby.

Za sprawą pokoju i ojczyzny opowiedzieli się ludzie wszelkich poglądów i przekonań, robotnicy i chłopci, uczeni i artyści, księża i rzemieślnicy, kobiety i młodzież. Przeciwni sprawie pokoju i ojczyzny opowiedzieli się za ledwie pół procent uprawnionych do głosu — garstka ludzi złej woli lub ludzi zacofanych, którzy zostali oszukani przez zdradźców narodu i wrogów Polski.

Pomimo zawziętych wysiłków imperialistycznej propagandy, która za pomocą radia, perfidnych oszczerstw i plotek usiłowała powstrzymać obywateli naszego kraju przed udziałem w Plebis-

cycie Pokoju, naród polski zespolony w dążeniu do utrwalenia niepodległości ojczyzny i pokoju między narodami jednomyślnie poparł zadania wszystkich uczciwych ludzi na kuli ziemskiej — Apeli Światowej Rady Pokoju.

Polski Komitet Obrońców Pokoju stwierdza, że:

— naród polski jednomyślnie sprzeciwia się zbrojeniowi Niemiec zachodnim przez amerykańskich miliardów,

— naród polski jednomyślnie żąda zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chinami, Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją,

— naród polski będzie uważał rząd, który sprzeciwi się zawarciu paktu pokoju za rząd przygotowujący zbrodniczą napaść wroga.

Wraz z setkami milionów obrońców pokoju na świecie — naród polski ostrzega rządy, które by nie posłuchały potężnego wezwania narodów:

— wasza zbrodnicza polityka rozpętywania wojny i agresji obróci się przeciw wam. Jeśli odrzucicie pakt pokoju, selagniecie na siebie gniew i nienawiść całej miłującej pokój ludzkości.

Wszyscy uczciwi ludzie na kuli ziemskiej przeciwstawiają się wszelkim siłami wojennym planom imperialistów.

Polski Komitet Obrońców Pokoju stwierdza, że w Narodowym Plebiscywie Pokoju naród polski dowiódł raz jeszcze swego niezłom-

nej jedności w walce o pokój i zabezpieczenie niepodległości ojczyzny.

Poleca przyłączając się do Światowej Rady Pokoju dokonać doniosłego czynu w światowej ofensywie sił pokoju i spełnić obowiązek wobec swych braci i przyjaciół, walczących na całej kuli ziemskiej przeciw niebezpieczeństwu wojny i napaści imperialistycznej.

Świadomość znaczenia tego wielkiego narodowego i międzynarodowego zwycięstwa jest jednocześnie nagrodą dla setek tysięcy ofiarnych i pełnych zapału aktywistów i agitatorów ruchu pokoju w miastach i wsiach polskich.

II.

Polski Komitet Obrońców Pokoju stwierdza, że obecna sytuacja międzynarodowa wymaga dalszego wzmocnienia wysiłku wszystkich narodów, pragnących uratować pokój i umocnić swoją niezawisłość. Imperialiści licząc na swe zbrojenia, na oszukawczą propagandę, na osłabienie jedno-

ści narodów miłujących pokój, nie chcą wyrzec się swych planów wojennych i swych zbrodniczych nadziei na wstrącenie ludzkości w odmęt straszliwej katastrofy. Dlatego zwycięstwo Narodowego Plebiscytu Pokoju może być uważane jedynie za doniosły etap naszej walki. Walka trwa. Przed nami stoja nowe, wielkie zadania.

18 milionów podpisów pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju — to nasze zobowiązanie wobec ojczyzny i wobec świata, że gotowi jesteśmy każdy z osobna i wszyscy razem do nieustraszonego wysiłku dla wzmocnienia sił Polski i wzmocnienia sił pokoju.

Za każdym podpisem niech stanie się bohaterem wielkiej sprawy. Za każdym podpisem niech stanie się patriotą, świadomy obywatel, gotów do codziennej pracy i walki na rzecz pokoju i Planu 6-

letniego, przeniknięty do głębi szlachetną nienawiścią wobec podpalaczy świata i wrogów ojczyzny.

Przed nami wielkie cele narodowe, socjalistycznego budownictwa:

— budowa nowych zakładów przemysłowych, nowych hut, elektrowni, cementowni, fabryk włókienniczych, fabryk maszyn i maszyn, dalszy rozwój przemysłu i rolnictwa na ziemiach zachodnich, podniesienie produkcji całego rolnictwa i kultury wsi, budowa nowej Warszawy, miast, osiedli, dróg, nowych szkół, ośrodków naukowych i kulturalnych.

Przyspieszyć wszędzie i w każdej dziedzinie wykonanie Planu 6-letniego, zwiększać produkcję, podnosić wydajność pracy i plony naszej ziemi, zwalczać marotrastwo, oszczędzać i chronić dobro społeczne — oto pierwszy obowiązek patriotów i bojowników o pokój.

Przed nami wielkie zadanie pogłębienia świadomości politycznej całego narodu, uodpornienia go na wszelkie kłamstwa i nieuczciwe machinacje obcych agentur i wrogów pokoju.

Musimy tępić na każdym kroku kłamstwa imperialistów o nieuchronności wojny, przy pomocy których chcieliby oni obezwładnić ruch obrońców pokoju i posiać niewiarę i panikę wśród narodów.

Niech każdy Polak i każda Polka — świadomy podtych zamierzeń amerykańsko — hitlerowskich podżegaczy wojennych — czujnie strzeże interesów państwa przed okiem i ręką wroga.

Jedność i entuzjazm całego narodu, które znalazły wyraz w Plebiscywie muszą wcielić się w codzienną walkę i pracę na każdym posterunku, w każdym mie-

ście, w każdej fabryce i kopalni, w każdej wsi, w każdym gospodarstwie chłopa.

Pamiętać i przypominać musimy o tym codziennym obowiązku, dawać przykład i jednocześnie wszystkich dookoła wielkich zadań walki o pokój, dookoła władzy ludowej, prowadzącej niezmienne politykę pokoju i umacniania niepodległości Polski.

III.

Od wyników walki narodu polskiego o pokój zależy przyszłość ojczyzny, przyszłość naszej kultury, przyszłość każdej rodziny i każdego dziecka polskiego.

Każdy Polak i każda Polka odpowiada przed narodem i przed setkami milionów ludzi walczących o pokój na świecie za swój wkład do tej dziejowej walki.

Zwycięstwo zależy od wysiłku i ofiarności każdego i wszystkich co dzieło, na każdym posterunku pracy i walki, nauki i twórczości.

Narodowy Plebiscyt pokazał, jak wielką siłą jest ruch obrońców pokoju — jak potężne zasoby energii społecznej i uczuć patriotycznych może on wyzwolić w najszerszych masach narodu.

Trzeba tę energię i te potężne siły wprzeżyć w służbę wielkiego dzieła wzmocnienia siły Polski, wzmocnienia sił pokoju. Trzeba, by zapał i ofiarność, jaką okazali w dniach Plebiscytu setki tysięcy ludzi stojących do dziś na uboczu — służyła sprawie ojczyzny aktywnej w każdym dniu, w każdej godzinie, w każdym z kątów naszego kraju. Trzeba, by komitety obrońców pokoju ogłaszały wysiłek pracy społecznej milionów ludzi dla przyspieszenia naszego budownictwa, dla rozwoju naszej kultury, dla zwal-

czania fałszu imperialistycznej propagandy, szerzenia prawdy o wzroście sił pokoju.

Ruch obrońców pokoju osiąga swoje zwycięstwa w wielkich narodowych kampaniach, musi jeszcze głębiej przeniknąć w nasze życie codzienne.

Polski Komitet Obrońców Pokoju wzywa wszystkie komitety i bojowników pokoju — robotników i chłopów, inteligentów, księży i rzemieślników, uczonych i artystów, kobiety i młodzież — do wyłożenia pracy nad umocnieniem Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni, nad dalszym podniesieniem produkcji przemysłowej i rolniczej, nad dalszym rozwojem i rozkwitem oświaty, nauki i kultury na drodze, dalszym zacieśnianiem przyjaźni z potężną twierdzą pokój, z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, z wszystkimi ludźmi do bry woli, którzy wraz z nami skupiają się wokół Światowej Rady Pokoju, aby zagrozić drogę szaleńcom imperialistycznym, zagrozić drogę wojnie i barbarzyństwu.

Wszyscy do szeregów Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni!

Pokój zwycięży wojnę!

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-radzieckiej umowy o zamianie odcinków terytoriów państwowych

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 czerwca 1951 roku w Warszawie minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej St. Skrzyszewski i ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Rzeczypospolitej Polskiej A. A. Sobolew dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych Umowy pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o zamianie odcinków terytoriów państwowych, podpisaną w Moskwie 15 lutego 1951 roku i ratyfikowaną przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dnia 28 maja 1951 r. na podsta-

wie uchwały Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 maja 1951 r. oraz przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dnia 31 maja 1951 roku.

Przy wymianie dokumentów ratyfikacyjnych byli obecni: ze strony polskiej wiceminister Spraw Zagranicznych S. Wierbowski, dyrektor Biura Prawno — Traktatowego MSZ M. Lachs i p. o. dyrektora departamentu MSZ E. Paduchowa, ze strony radzieckiej radca ambasady ZSRR D. I. Zaikin, radca ambasady ZSRR I. S. Kuzniecowa i sekretarz ambasady ZSRR J. K. Podolski.

Odpowiedź Związku Radzieckiego na noty trzech mocarstw

MOSKWA. (PAP).

W dniu 4 czerwca przedstawiciel ZSRR na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu, — Gromyko wręczył przedstawicielom Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji notę rządu radzieckiego, zawierającą odpowiedź na noty trzech mocarstw z dnia 31 maja.

Tekst noty rządu radzieckiego brzmi:

Rząd radziecki uważa, podobnie jak uważał przedtem, za nieodzowne i pożyteczne jak najszersze zwołanie rady ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw dla omówienia najważniejszych zagadnień, dotyczących zlikwidowania naprężonej sytuacji w Europie i utrwalenia pokoju.

Jednakże rząd radziecki uważa, że byłoby rzeczą niecelową przerwanie pracy konferencji zastępców ministrów

w Paryżu i że należałoby dać tej konferencji możliwość kontynuowania swojej pracy nad uzgodnieniem porządku dziennego rady ministrów spraw zagranicznych i nad sprawą włączenia do porządku dziennego zagadnienia Paktu Atlantycznego i baz wojennych Stanów Zjednoczonych, jako punktu niezgodzonego.

Rząd radziecki uważa, że szczerze omówienie sprawy amerykańskich baz wojennych i Paktu Atlantycznego, która jest główną przyczyną pogorszenia stosunków między ZSRR i trzema mocarstwami, znacznie rozładowałoby atmosferę napięcia w Europie i ułatwiłoby pracę konferencji rady ministrów spraw zagranicznych.

W związku z tym rząd radziecki będzie gotów wysłać bez zwłoki swego przedstawiciela na konferencję rady ministrów spraw zagranicznych do Waszyngtonu, skoro tylko konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu pozytywnie rozwiąże sprawę włączenia do porządku dziennego punktu dotyczącego Paktu Atlantycznego i baz wojennych Stanów Zjednoczonych.

Kopie wyżej wymienionej noty rządu radzieckiego wysłane zostały dnia 4 czerwca przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR do ambasady Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w Moskwie.

PARYŻ (PAP). Przedstawiciel W. Brytanii — Davies oświadczył, iż rząd jego uważnie przestudiuje notę radziecką i że nie chce on uprze-

dziać decyzji swego rządu. Jednakże Davies dodał, że uważa za „całkowicie niecelowe” kontynuowanie konferencji zastępców, jeśli delegacja ZSRR będzie nalegała na włączenie do porządku dziennego sprawy Paktu Atlantycznego i baz wojennych Stanów Zjednoczonych.

Przewodniczący Paradi zaproponował wyznaczenie kolejnego posiedzenia na dzień 6 czerwca,

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie postępowania przy przeprowadzaniu rewizji norm pracy

WARSZAWA. (PAP). — Wyrazem wzrastającej świadomości klasy robotniczej jest zrozumienie znaczenia wzrostu wydajności pracy w walce o wykonanie Planu 6-letniego.

Znalazło to swoje odbicie w ogólniejszym inicjatywie mas pracujących przy przeprowadzaniu rewizji norm pracy na przełomie 1950 — 1951 r.

Zdarzają się jednak przypadki powtórnej rewizji norm pracy, nie uzasadnionej zmianami warunków produkcyjnych i technicznych, przy tym nieustalonym motywem takich rewizji jest w niektórych wypadkach wysokie przekraczanie norm już przewidzianych.

W celu uporządkowania i ustalenia zasad oraz warunków przeprowadzania rewizji norm pracy, jako też zapewnienia pracownikowi słusznego wzrostu jego zarobku, uwarunkowanego wzrostem wydajności, Prezydium Rządu powołało uchwałę w sprawie postępowania przy przeprowadzaniu rewizji norm pracy.

Uchwała zabrania kierownikom zakładów pracy gospodarki społecznej przeprowadzania zmian prawidłowo ustalonych norm pracy w innym trybie, niż określony przez Prezydium Rządu

kach wniosek o rewizję ustalonych norm nie może być wniesiony wcześniej, niż po upływie jednego roku od stosowania norm poprzednio ustalonych.

Nowe normy pracy wprowadza w życie kierownik zakładu pracy w porozumieniu z Radą Zakładową.

Po wprowadzeniu w życie nowych norm, fakt ich przekraczania przez robotników, nie spowodowany nowymi zmianami warunków pracy, nie może stanowić podstawy do ich powtórnej natychmiastowej rewizji.

Natomiast w przypadkach zmiany procesu technologicznego lub wprowadzenia istotnych usprawnień organizacyjnych — technicznych dla poszczególnego procesu produkcyjnego, to znaczy w wypadkach zmieniających warunki pracy w sposób trwały, kierownik (dyrektor) zakładu pracy ustali w porozumieniu z Radą Zakładową nową normę pracy, odpowiadającą nowym wa-

runkom jej wykonywania.

Ustalona w ten sposób norma podlega zatwierdzeniu przez bezpośrednio nadrzedną jednostkę zakładu pracy, w porozumieniu z zarządem głównym właściwego związku zawodowego. Do czasu tego zatwierdzenia norma ma charakter tymczasowy.

Przy wprowadzeniu nowych norm, administracja gospodarcza, a więc dyrektor centralnego zarządu, dyrektor zjednoczenia i dyrektor zakładu, odpowiadają za stworzenie robotnikom najdogodniejszych warunków pracy, przede wszystkim przez przeanalizowanie i usprawnienie organizacji zarówno zakładu, jak i miejsca roboczego oraz przez odpowiednie wzmocnienie pracy inżyniersko — szkoleniowej — w celu dopomożenia robotnikom w wykonywaniu i przekraczaniu nowych norm, a co za tym idzie — w osiąganiu wyższej wydajności pracy i wyższych zarobków.

Vietnamska Armia Ludowa odnosi dalsze sukcesy

MOSKWA. (PAP). — Komunikat dowództwa naczelnego Vietnamskiej Armii Ludowej podaje pierwsze wyniki czterodniowych walk na froncie od Ninh Binh do Phu Ly. W toku tych walk, do 31 maja włącznie, wojska Armii Ludowej zniszczyły cały garnizon nieprzyjacielski w mieście Ninh Binh, składający się z jednego batalionu, dwóch kompanii piechoty i jednej kompanii piechoty morskiej. Zlikwidowano 10 pozycji obronnych wroga.

Jeszcze jeden dowód

Jeszcze jednym dowodem wciąż potęgującej się troski państwa o szczęśliwe dzieciństwo naszych najmłodszych, o ich swobodny rozwój — jest ustanowienie przez prezesa Rady Ministrów, na wniosek ministra Kultury i Sztuki, dwu nagród po 8 tysięcy złotych za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży. Nagrody przyznawane będą każdego roku 1 czerwca w Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Odeszliśmy już od okresu pierwszych lat po wyzwoleniu, kiedy brakowało dobrej literatury dziecięcej i młodzieżowej. Pewien 14-letni uczeń z Zabrza pisał wtedy do „Świata Młodych”:

„Tyle pięknych rzeczy, a nikt o nich nie pisze...”. Rzeczywiście dzieła się wiele nowych, wspaniałych rzeczy. Nie tylko jednak wspaniałych, ale i trudnych.

Lecz ten okres minął. Katalog literatury dziecięcej z każdym dniem staje się bogatszy. Wydawnictwa rzucają na rynek coraz więcej i coraz piękniejszych książek. Zanim jednak tak się stało, trzeba było przebrnąć przez wiele trudności, trzeba było przede wszystkim zrobić porządek, w jakie przed wojną zaściankiem dzieła literatury dziecięcej.

Co czytali nasze dzieci przed wojną?

Dzieci wyciskały strumienie łez nad „Krzywdą sieroty”, zachwycały się „Małymi księżkami”, książkami Czarnej, Buyno - Arctowej — literaturą, która prosta drogą prowadziła do książek Mniszkówny Zarzyckiej i Staśki. Chłopcy z wypiekami na twarzach pożerali strony książek Naselskiego, Marcyńskiego, Maya, Baxtera. Nazywało się to „pobudzać fantazję”, a w gruncie rzeczy było tylko odrywaniem od rzeczywistości, zaśmiecaniem wyobraźni, a nie jej pobudzaniem.

Trzeba więc było przede wszystkim usunąć z witryn księgarńskich to, co było szkodliwe, wyrwać młodzież z zaczerwianego kręgu szmiry.

Wyszliśmy nareszcie z tego chaosu, wstąpił na drogę planowej pracy, a właściwie należałoby powiedzieć — współpracy wydawnictw z pisarzami. „Nasza Księgarnia”, PIW, „Książka”, „Czytelnik” wypuszczają na rynek wydawniczy wiele pięknych i dobrych książek takich autorów, jak Tuwim, Brzechwa, Nowiny, Szaburg - Zarembina, Helena Bobińska, Krzemieniecka, Broniewska itd. W księgarniach pokazały się piękne zbiory baśni ludów radzieckich, zebrane przez Miłską i Markowską. Wznawia się na lepsze pozycje dawnej literatury: baśnie Andersena, „Robinson Crusoe”, „Chateaubauda”, „Dzieci kapitana Granta”, książki Porazińskiej, Kownackiej. Tłumaczy się wiele książek z przebiegłej literatury dziecięcej.

Szeroka i niezwykle ciekawa jest skala zainteresowań dzisiejszej młodzieży. Coraz częściej sięga ona po książki, mówiące o no wym, współczesnym życiu, o sprawach, które tętnią osłanieniami ostatniej chwili. Dzisiejszego młodego czytelnika pociągają wielkość naszej epoki, gigantyczne zamierzenia Planu 6-letniego, wielkość walki o pokój.

Pisarz, który pracuje nad książką dla dzieci czy młodzieży, musi pamiętać, że jego dzieło ma oświetlić drogę życia przyszłym bohaterom walki i pracy, bojownikom międzynarodowego braterstwa, obrońcom pokoju.

Nieustanna troska o coraz większą ilość szkół, teatrów, świetlic, kin, o coraz bogatszą i piękniejszą literaturę, o pełny, wszechstronny rozwój życia kulturalnego — to cecha charakterystyczna naszego ustroju.

Ustanowienie przez prezesa Rady Ministrów dwu nagród za twórczość artystyczną dla dzieci i młodzieży — to właśnie jeden z przejawów tej troski o kulturę — to jeszcze jedna dróżka, spośród wielu innych, która prowadzi do pełnego rozkwitu naszego życia kulturalnego. Im piękniejsze i lepsze będą książki dla dzieci i młodzieży — tym bogatsze wewnętrznie, tym lepsze będzie przyszłe pokolenie, które wyrośnie z czytelników tej literatury.

ST. O.

O kadry dla handlu uspołecznionego

Żyjemy w dobie budowy socjalizmu. Tworzymy Polskę wspólną przyszłość. Kroczymy naprzód, zwalczając trudności i przeszkody, które pojawiają się na naszej drodze.

Jesteśmy obecnie w trakcie likwidowania pewnych braków na rynku spożycia wewnętrznego. Wiemy, że przyczyna zakłóceń rynkowych leży przede wszystkim w spekulacji, poszukującej nadmiernych zysków. Wiemy również, że dystrybucja artykułów pierwszej potrzeby nie zawsze stoi na wysokości zadania.

Uczciwe, patriotyczne społeczeństwo właściwie traktuje chwilowe niedomaganie. Ale rocznie akcja, wsparta o spekulację ze sklepowych „ogonków”, stara się je wyolbrzymić, wykorzystując dla niesłusznego i wrogiego zdyskredytowania handlu uspołecznionego.

Akcje spekulacyjną i wrogą propagandę trzeba umieć zwalczać. Obowiązek ten spada przede wszystkim na barki sprzedawców i kierowników sklepów uspołecznionych. Aby jednak wszystkim zadaniom handlu uspołecznionego poddać, muszą oni być wyszkoleni fachowo i ideologicznie.

Masowe szkolenie pracowników

W 1950 r. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego oraz podległe mu branżowe Centra Handlowe uruchomiły 481 kursów. Przeszkolono na nich po każdej liczbie 17 724 pracowników handlu, w tym 7 897 kobiet.

Na pierwsze miejsce w szkoleniu kadr wysunął się Miejski Handel Detaliczny. Rzutkie przedsięwzięcie objęło 104 kursami 4 034 pracowników, w czym kobiety stanowiły 75 proc. Obecnie MHD prowadzi szkolenie w trzech kierunkach: na kursach szkolących ludzi ze „świeżego na boru”, na kursach dla pracujących już personelu i na kursach szkolenia tzw. przyzakładowego. Pierwsze dwa typy obejmują ok. 2 500 ludzi. Najciekawszy jest jednak typ trzeci — szkolenie na terenie sklepu. Do 15 czerwca br. ten typ szkolenia objął 5 727 punktów sprzedaży MHD, rozsiadanych po całej Polsce.

Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego przeszkolił w 1950 r. 2 897 osób na 87 kursach, Centralna Ogrodnicza na 56 kursach — 2 596 osób, Centralna Mięsa —

30 proc. ogółu zatrudnionych. Liczba przeszkolonych do 5 000 ludzi.

Różne formy szkolenia stosowano w spółdzielczości — od 1-3 dniowych kursów-konferencji poczynając, a na jednorocznych kursach dla rewidentów kończąc. Związek Spółdzielni Spożywców przeszkolił w 1950 r. na konferencjach 37 892 osoby, co stanowi 60 proc. ogółu szkolonych.

Rzecz jasna, że krótkoterminowa akcja szkoleniowa nie może dobrze przygotować pracownika — ani pod względem fachowym, ani ideologicznym. Toteż w Centrali Rolniczej przedłuża się obecnie czas szkolenia pracowników Gminnych Spółdzielni i PZGS-ów z 3 tygodni na 3 miesiące.

Odpowiedzialne zadania

Odpowiednio dobrane i przeszkolone kadry muszą chcieć i umieć przekonać konsumentów, że czasy „prywatnej inicjatywy” były gorsze, że handel uspołeczniony o całe niebo

Rozszerza się zakres działania współzawodnictwa między zespołami portów

Współzawodnictwo pracy jest niewątpliwie jednym z najważniejszych czynników przedmiotowego wykonania zadań Planu 6-letniego. Dlatego jest rzeczą istotną, by każdy pracownik na każdym stanowisku właściwie po trafli zastosować wytyczne V i VI Plenum KC PZPR, wskazujące nam nowe drogi w prawdziwie socjalistycznym współzawodnictwie pracy.

Zrozumienie wagi tego zagadnienia stało się główną przyczyną ostatnio przeprowadzonej rewizji dotychczasowej umowy międzyportowego współzawodnictwa pracy, między tymi zespołami Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia i Zarządu Portu w Szczecinie.

Doceniając znaczenie wykonania planów wszelkiego rodzaju, czy to planu dobowego, zmianowego, operatywnego, miesięcznego, kwartalnego czy też rocznego, wprowadzono, jako nowość, do międzyportowego współzawodnictwa konkurencję realizacji programu kapitalnych remontów. Podstawowymi miernikami w tej dziedzinie są wskaźniki procentowe wykonania rocznego planu kapitalnych remontów zarówno pod względem rzeczowym, jak i finansowym, oraz wskaźnik procentowy, wyrażający planowy postęp robót również w stosunku do planu rocznego.

Na odcinku realizacji państwowego planu inwestycyjnego, obo wiążająca już w roku ubiegłym umowa została rozszerzona przez włączenie trzeciego współzawodnika — „Budowa Bazy Rybackiej” w Świnoujściu.

Przedmiotem współzawodnictwa konkurencji zwiększenia wydajności pracy będzie w przyszłości wskaźnik wzrostu w każdym zespole portowym, porówny

wany w każdym kwartale.

Analogicznie rozwiązano dalszą konkurencję międzyportowego współzawodnictwa, tj. obniżenie kosztów własnych.

Współzawodnictwo w zakresie przyspieszenia obiegu dokumentów oparte jest na współczynniku czasu i produkcji, tj. na skróceniu czasu fakturowania oraz na stosunku liczby pracowników do ilości opracowanych rachunków.

Pozostałe konkurencje, a mianowicie współzawodnictwo między kapitanatami portów oraz w dziedzinie ożywienia ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczości pracowników nie uległy zasadniczym zmianom. Poprawki tych załączników międzyportowej umowy miały jedynie na celu uproszczenie redakcyjne, a tym samym łatwiejsze rozumienie przez zainteresowanych pracowników.

W toku obrad komisji z poszczególnych referatów i uwag dyskusyjnych była troska o przekroczenie wytycznych planu, jako najpotężniejszej broni o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Leon Grzenia
korespondent zakładowy

Na marginesie

Londyńskie pegazy

„Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza” zajmują się literaturą. Postulujemy, co pisze niejaki „Bywalec” w numerze z dnia 7. 4. 1951 r. w rubryce p. t. „Podszuchane”:

„Po wojnie drogi „wielkiej piątki” poetów Skamandra rozeszły się — pewnie już na zawsze. Iwaszkiewicz, Tuwim, Słonimski i Tuwim, godząc się z niewolą kraju i niewolą pióra, podzielił smutny los innych najmłodszych literatury”.

Na emigracji „wierni tradycji”, jak powiada oblatany „Bywalec”, pozostali Lechoń i Wierzyński. Nie będziemy omawiać tego, co „Bywalec” nazywa „niewolą kraju”. Jasne, że „wola” dla „Bywalców” — znaczy Polskę — Polaków, Berezę i Polskę 1939 r., a „niewola” — to Polska rządzona przez lud, Polska silna własnym rosnącym potencjałem gospodarczym i potęgą swych sojuszników.

Zajmijmy się jednak ową „niewolą pióra” i owymi „najmitemi literatury”. Jak wiemy, „najmitemi” ci — Tuwim, Iwaszkiewicz i inni tkwiący w „niewoli” — piszą po polsku, tworzą po polsku, ich utwory wychodzą w Polsce, w polskim języku i czytane są przez miliony Polaków. I to jest absolutna „niewola” — absolutnych „najmitów”. A co to jest wobec tego „wola” i kto nie jest „najmitem”?

Zacytujemy tegoż „Bywalców”:

„W najbliższych dniach ukazuje się nakładem wielkiej angielskiej firmy wydawniczej „Cassell” wyda-

— pod względem uczciwości, solidności i dbałości o klienta — stoi wyżej od dawnego z czasów kapitalistycznych. Muszą bronić handlu socjalistycznego przed atakami wroga klasowego. Muszą umieć przeciwstawić się zakusom spekulacji i próbom zdyskredytowania samej idei uspołecznienia handlu. Kadry tego handlu powinny cechować: rzetelność i inicjatywę, przedsiębiorczość i precyzję, zdolność do walki o wzbogacenie masy towarowej i umiejętność korzystania z renowacji źródeł zaopatrzenia, należących do przemysłu miejscowego lub drobnej wytwórczości.

Jak w każdej działalności, tak i w handlu uspołecznionym konieczna jest kontrola. Kontrola pracy „w terenie”. I kontroler — bez względu na to, czy będzie to prezentował czynnik społeczny, czy władzę nadzornej instytucji handlowej — musi stać się w momencie kontroli szarym konsumentem. Tak samo, jak inni powinni stać „w ogonku”, tak samo cierpliwie czekać, tak samo wysłuchiwać informacji i tłumaczyć sprzedawców...

A z tymi informacjami, z grzecznością i taktem pracowników handlu socjalistycznego nie zawsze jest dobrze. Odpowiedzi sprzedawców niejednokrotnie zakręcają niemiłą... sobotą. Zapytania wywołują najczęściej pogardliwy ruch ramion, a konieczność udzielenia drobnej informacji — objawy niechęci.

Nie dość więc ludzi szkolić. Trzeba jeszcze przeszkolonych kontrolować. Kontrolować wtedy, kiedy stoja za ladą. Należy przy tym pamiętać, że w usługach handlu socjalistycznego znajduje odzwierciedlenie cała gospodarka narodowa. Tym się tłumaczy, że zadania pracownika handlu socjalistycznego są bardzo odpowiedzialne, że sta wiemy mu większe wymagania, niż dawnemu sprzedawcy „automatowi” ze sklepów prywatnej inicjatywy.

JERZY WIĘCKOWSKI

S-s „Hel” melduje

Z pokładu s-s „Hel” nadchodzi do Gdyni depesza, w której załoga statku zawiadamia, że do dnia 3 bm. wykonany został w 100 proc. plan eksploatacji statku wytyczony na drugi kwartał bieżącego roku.

Otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego dużą barkę dla żeglugi rzecznej

Dnia 2 bm. w godzinach popołudniowych została przekazana naszym władzom administracji żegludowej duża barka śródlądowa. Leningradzki holownik „Antej” przyholował z Kaliningradu barkę „Nr 6” do portu gdańskiego, gdzie na przystani Kanału Portowego odbyło się uroczyste przekazanie barki przez delegację radzieckiej floty morskiej.

Barka ta leżała przez długi czas zniszczona na wodach radzieckich. Dziś po remoncie dokonany przez radzieckiego robotnika, stanowi cenny dar dla naszej floty rzecznej.

Dla bezpiecznego przebiegu trasy morskiej barki została starannie przygotowana w Kaliningradzie przez odpowiednie zakłady ładowni i pomieszczeń załogowych. Podróż morską trwała całą noc. Wszystkie manewry z szeroko i ciężką barką zostały na der sprawnie wykonane przez załogę holownika.

W małej uroczystości przekazania jednostki na pokładzie barki głos zabrali kierownik ekspozytury Państw. Żeglugi Śródlądowej, ob. Antoni Wierzyński, po czym w imieniu społeczeństwa Wybrzeża wystąpił przedstawiciel

TPP-R ob. Anna Dobrenko i ob. Feliks Ślusarz. Podkreślił on wkład Związku Radzieckiego w dzieło odbudowy naszej gospodarki i jej rozbudowy dla celów pokojowego rozwoju naszego kraju.

Imieniem gości przemówili

Ponadplanowe wykonanie przeładunków przez robotników portu w Szczecinie

W pierwszym kwartale bieżącego roku plan przeładunków w porcie szczecińskim został wykonany w 105 procentach.

Na czoło wszystkich zespołów robotników portowych wysunęły się grupy z nabrzeży przeładunków masowych i z portu na Łasztowni. Robotnicy z Łasztowni przeciętnie wykonali w 170 proc. wszystkie powierzone sobie zadania.

Dźwigów z basenu przeładunków masowych uzyskali ponad 95 ton przeładunku na godzinę. Jest to wynikiem zastosowania nowych metod pracy, a przede wszystkim realizowania socjalistycznej opieki nad dźwigami.

Około 300 robotników i pracowników portu za zwiększoną wy

przedstawiciel radzieckiej żeglugi, ob. Borys Komendantow oraz kapitan holownika „Antej” — kpt. Aleksy Jakowienko, po czym nastąpiły wspólne oględziny jednostki. Na końcu spisano protokół zdawczy - odbiorczy.

(ws)

dajność w tym okresie otrzymała specjalne nagrody rzeczowe i pieniężne. (cp)

Czekamy na usługi

Nie każdy wie, co zrobić, gdy złamie mu się krzesło, czy stołek, lub uszkodzi się inny sprzęt domowy, a sam nie potrafi go naprawić. A jednak jest na to łatwa rada. Po prostu należy iść do najbliższej znajdującej się spółdzielni stolarzy, a tam chętnie przyjmą uszkodzony przedmiot do naprawy.

Spółdzielnia skarża się na brak klientów, która nie zgłasza się, mimo iż co miesiąc zaplanowana jest pewna ilość godzin, przeznaczonych na te drobne naprawy. Czyżby rzeczywiście w domu nie się nie psuło, czy też ewentualnie każdy potrafi we własnym zakresie usunąć uszkodzenia?

Może raczej wina leży po stronie spółdzielni, bo mało kto orientuje się, że np. skromny sztyl w Wrzeszczu: Spółdzielnia Rzemieślnicza „Bałtyk” — mówi i o tym, że tu naprawia się polowane krzesła, taborety, szaty itp. A właśnie spółdzielnia „Bałtyk” przeznacza 5 117 roboczogodzin rocznie na usługi.

Podobnie sprawa przedsta-

wia się i w innych spółdzielniach. Ogółem spółdzielczość rzemieślnicza branży drzewnej w naszym województwie zaplanowała na usługi w miesiącach — kwietniu, maju i czerwcu — 3 755 roboczogodzin. Należałoby więc, aby w ten czy inny sposób spółdzielczość powiadomiła o tym klientelę.

Gorzej przedstawia się sprawa w branży metalowej. O ile robi się dziura w garnku, czy też nożyczki są już tak tępe, że nie nadają się do użytku, wówczas naprawdę powstaje kłopot, co z tym „fantem” zrobić.

Bo dotychczas nie ma spółdzielni blacharzy i szlifierzy, a większe spółdzielnie działają tych na ogół nie posiadają. Np. przy Spółdzielni Montażowo - Konstrukcyjnej we Wrzeszczu dział blacharski ma dopiero powstać w połowie czerwca. A że to tylko we Wrzeszczu, a inne spółdzielnie? Jednak coś z tym garnkiem czy nożyczkami trzeba zrobić.

Czy więc spółdzielczość nie powinna się tą sprawą zająć w interesie klientów? (ft)

Chińczycy w szczecińskim Domu Marynarza

Delegację rządu chińskiego pod czas ostatniej wizyty w Szczecinie zwiedzili port oraz stocznię. Goście chińscy pilnie obserwowali pracę polskich robotników i zaznajamiali się z naszymi metodami.

Następnie uczestniczyli w obojrze w Domu Marynarza i tutaj odbyła się wymiana zdań na temat współpracy polsko - chińskiej w zakresie gospodarczym.

Chińczycy podpisali również polskie kartki plebiscytowe, wyrażając przy tej okazji swoją głęboką wiarę, że narody, walczące o pokój, bez względu na rozumiałość swych języków, działając solidarnie i ze wzajemnym zrozumieniem, uzyskają na świecie trwały, prawdziwy i sprawiedliwy pokój.

(cp)



— Jakże mogłeś przypadkowo poznać osobie mówić o poufnych danych, dotyczących naszej fabryki?

— Och, ona jest bardzo dyskretna. Wyobraź sobie, że nie chciała mi nawet powiedzieć swojego nazwiska!

(Krośnol)

K. DEBNICKI

Plan gospodarczy i budżet Sopotu na 1951 r. Spółdzielnie staną się placówkami usługowymi

Na ostatniej sesji MRN Sopotu został uchwalony plan gospodarczy i budżet na rok 1951.

Plan gospodarczy i budżet miasta są wiernym odbiciem przemian ustrojowych, zachodzących w naszym kraju, są przykładem socjalistycznego sposobu gospodarzenia, w którym troska o człowieka jest podstawą wszelkiej działalności.

W roku 1951 nastąpi dalszy wzrost drobnego przemysłu, a wartość jego produkcji na jednego mieszkańca Sopotu podnie się się z 163 do 286 zł co stanowi wzrost o 176 procent.

Przed spółdzielniemi ziemnymi i spółdzielniemi pracy stoi w bieżącym roku poważne zadanie przedstawienia się na usługi. W Sopocie powstanie 16 punktów usługowych — szewskich, krawieckich, zegarmistrzowskich, bielizniarskich, elektrotechnicznych, ślusarskich i in. Wzrośnie również sieć społecznego handlu detalicznego. Sopotowi przybędzie m. in. 5 dalszych sklepów spożywczych i 7 sklepów branży przemysłowej.

Zaopatrzenie Sopotu ulegnie dzięki temu znacznej poprawie, gdyż na jeden sklep będzie przypadało tylko 315 mieszkańców, podczas gdy w roku ubiegłym przypadało 328 mieszkańców. Również ilość uspołecznionych punktów zbiorczych wzrośnie.

Gości w Sopotu Niezyciowe innowacje

Rzeczono dla wygody pasażerów skrócenie czasu przejazdu, dyrekcja WPKGG skasowała wagi, przyniosła przystanki tramwajowe na nie których liniach.

Wielkiego rodzaju innowacje, o ile idą po linii udogodnień, społeczeństwo wita z zadowoleniem, a chwila jednak, gdy nie przynosi korzyści, a przeciwnie — utrudnia życie, podane być muszą krytyce. Tak jest właśnie w omawianym wypadku. Dla przykładu przytoczymy dwa fakty.

Przy ul. Libermanna we Wrzeszczu znajdował się przystanek tramwajowy, który przystanek z linia nr 5, tj. z Nowym Portem. Przystanek ten został zniszczony i obecnie pasażerowie muszą wysiadać już przy ul. Morskiej wzdłuż przystanku Dolnego. Strata czasu — najmniej 5 minut, które dla dojeżdżających do pracy ma poważne znaczenie.

To samo dotyczy przystanku na linii nr 4, łączącej Oliwę z Jelitkowem. Większa jeszcze rozbieżność widzieliśmy w Oliwie przy ul. Derdowskiego róg Alei Sprzymierzonych. Skasowanie tego przystanku i przeniesienie go załadowo o trzy posesie, nie nie daje przedsiębiorstwu, jeśli chodzi o oszczędność motorów, stwarza natomiast niebezpieczeństwo dla podróżnych, ponieważ przystanek jest zakryty domami i znajduje się na samym skrzyżowaniu ulic.

Poza tym w miejscu tym tworzą się w zimie olbrzymie zasy śniegu, w porze letniej natomiast, podczas deszczów — kałuże i błoto. Tłumacząc, że przystanek przesunięty został celem wyodrębkowania przestrzeni między ul. Orkana i dla wygody tej mieszkańców, nie wytrzymuje krytyki. Na ul. Orkana znajduje się załadowo kilka willi, których mieszkańcy korzystają z samochodów a nie z tramwajów, w przeciwnieństwie do mieszkańców całej części wschodniopółnocnej Oliwy, narazonych obecnie na dalsze i niewygodne dojeżdżanie do przystanku. (no)

rowego żywienia wzrosło o 7 procent.

W roku 1951 kredyty na główne wydatki inwestycyjne przeznaczone są na wodociągi i kanalizację, przemysł usługowy, kulturę fizyczną, budownictwo, straż pożarną, i inne. Kredyty te zamykają się sumą 1.723.000 zł.

Poważne sumy zostaną przepracowane na obszarze Sopotu w związku z budową drogi państwowej Gdańsk — Gdynia, budową kolej elektrycznej oraz budową olbrzymiego domu turystycznego.

W roku 1951 liczba dzieci w szkołach sopońskich wzrosła do 3.700, a w przedszkolach do tysiąca. Dla umożliwienia młodzieży korzystania z zespołowego nauczania i znalezienia godziwej rozrywki pod opieką wychowawców, dla 500 dzieci uruchomione zostaną świetlice przy szkołach Nr 1, 3, 5, 6 i jedna świetlica międzyszkolna.

W związku z przekształceniem szkoły Nr 3 na szkołę TPD przeprowadzono remont 16 sal wykładowych, ponadto przy stosowanej zostanie do potrzeb dzieci kuchnia szkolna. Szkoły sopońskie zostaną zaopatrzone w mikroskopy, aparaty do fizyki i chemii oraz w inne pomoce naukowe.

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

chemii oraz w inne pomoce naukowe.

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

chemii oraz w inne pomoce naukowe.

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

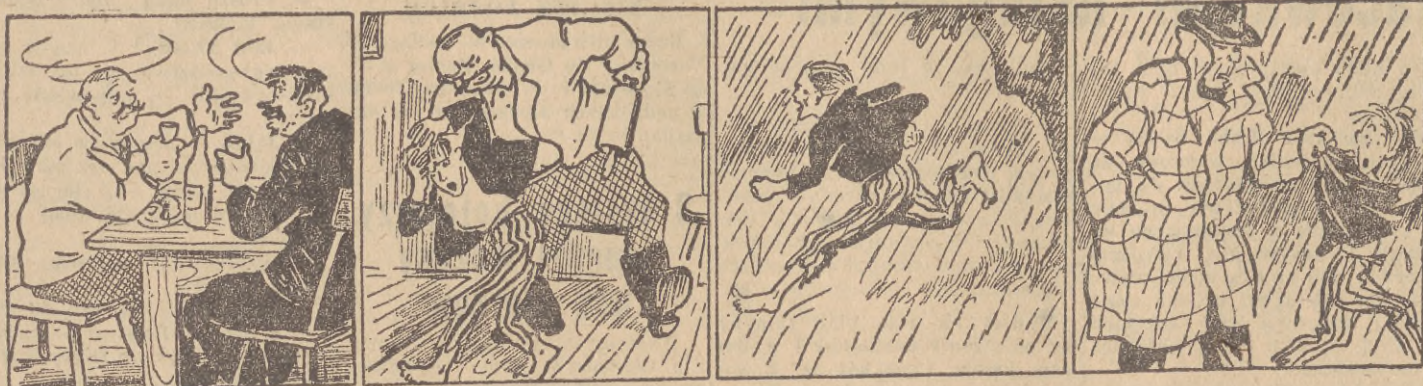
Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in. na gospodarkę terenową 6.858.884 zł, na oświatę — 1.574.229 zł, na kulturę i sztukę — 107.810 zł, na zdrowie — 1.556.537 zł, na kulturę fizyczną i turystykę 65.820 zł i na pomoc społeczną — 160.020 zł. (mel)

Przy stałym podnoszeniu stanu zdrowotnego ludności, planuje się uruchomienie w Sopocie specjalistycznego ośrodka zdrowia. Powstanie on przy ul. Kościuszki. Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń zdrowotnych.

Budżet na rok 1951 zamyka się po stronie dochodów i wydatków kwotą 12.687.842 zł. Z sumy tej przeznaczają się m. in.

BUDUJEMY

46)



W czasie, gdy junacy SP i robotnicy Ludowej Woli walczyli o powodzenie żniw, kulak Płatek pił wódke ze swym kuzynem Młkulańcem.

Po pijanemu przyszła mu ochota bić sierotę Józka. — Ty nieponi! — wołał, okładając chłopaka. — To tak się od wdziczasz za moją dobroć? Łazisz do jakichś junaków i spe-

dzasz z nimi czas na zabawie? Józek uszedł przed rękami Płatka i pędem puścił się w kierunku Ludowej Woli. Czuł, że tam czeka go pomoc i ochrona. Gdy był już koło Ludowej Wo-

li, ktoś schwycił go za ramię. Był to Józko. — Dokąd to, kawalerze? — za pytał. (Ciąg dalszy jutro)

POD ŚWIATŁO

Bażant

Do przystanku autobusowego we Wrzeszczu spacerowym krokiem podszedł jakiś młodzieniec. Oparł się niebale o barierkę, lekceważąc ustalony porządek kolejności wchodzenia pasażerów.

Jaskrawo zielony o olbrzymim rondzie kapelusz, jaskrawa krawata zawilego kroju marynarki, trochę za wąskie i o wiele za krótkie spodnie... Któż to może być? A ten krawata, na którego srebrzystym tle rekin najwidoczniej polknął kobietę, gdy z jego paszczy wystaje już tylko para fikających nóg w pantofelkach na wysokich obcasach? A te półbuty z pode- szwą co najmniej 4-centymetrowej grubości i skarpetki w po- przecznym kolorowe pasy?

Przyglądali mu się wszyscy oczekujący na autobus. Ale kamienna twarz młodzieńca nie wyrażała świadomości tego, iż jest ośrodkiem powszechnego zainteresowania.

— To Amerykanin — ktoś szeptał. — A ja pani mówię, że Szwed — odpowiedział ktoś inny.

— To na pewno cudzoziemiec — zawyrokowali wszyscy. Nadszedł autobus, do którego poza kolejką wpuszczono cudzo- ziemca, nieświadomego — oczy- wiście — miejscowych zwyczaj- jów, a kiedy bąknął „Sopot” — konduktor uprzejmie pokazał dwa palce i monetę dziesięcio- groszową, na migi podając cenę biletu.

Autobus pędził w stronę Oli- wy. Słuchani pasażerowie prze- stali już zwracać uwagę na cu- dzoziemca, który przed nosem stojącej starszuszki zajął właśnie opróżnione miejsce.

W pewnej chwili autobus gwał- townie ruszył z miejsca i stojąca wciąż starszuszka mimowolnie oparła się na ramieniu cudzoziemca.

— Mogłaby pani trochę uwa- żać — warknął najczystsza pol- szczyzną „cudzoziemiec”.

Ogólna konsternacja. I nagle głos młodej dziewczyny ze znacz- kiem zełempowskim: — Ależ to bażant! — ? ? ? — Tak u nas w Akademii na- zywamy takich „ptaszków” w ko- lorowych piórach.

Wszystko się wyjaśniło: nie był to cudzoziemiec, a jednak ktoś. obcy.

So-Wa

Program radiowy

SRODA — 6. 6. 1951 ROKU

6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Polska styliz. muzyka lud. 6.45 — Program. 7.00 — Dziennik. 7.15 — Muzyka. 7.30 — Wszelch. rad. 7.40 — Pieśń maso- wa. 7.55 — Wied. poranne. 8.00 — Muzyka. 11.45 — Głos młodej kobiety. 11.52 — Pieśń masowa. 12.04 — Dzien- nik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — Na swojską nutę. 13.30 — Koncert szk. dla klasy I i II. 14.00 — Muzyka. 14.10 — Wszelch. rad. 14.30 — Aud. szk. dla klas V — VII. 14.50 — Koncert. 15.30 — Aud. dla świetlic dzieci. 15.50 — Koncert soli- stów. 17.00 — Wied. popoł. 17.05 — Pogad. sportowa. 17.15 — W. A. Mo- zart. Gd. 17.35 — Muzyka. 18.00 — Proza. 19.00 — Wszelch. Rad. 19.20 — Koncert symf. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik. 20.26 — Wied. spor- towa. 23.30 — Montaż literacki. 21.15 — Muzyka ludowa. 21.40 — Polska pieśń masowa. 21.45 — Aud. literac- ka. 22.00 — Muzyka i akt. 22.30 — Muzyka taneczna. 23.00 — Ost. wiadomości. 23.10 — Koncert. 23.55 — Program.

PROGRAM LOKALNY

6.50 — Program. 6.53 i 11.40 — Ko- munikaty miejscowe. 13.10 — 10 mi- nut muzyki. 16.20 — „Spełnienie marzenia”. 16.40 — Muzyka kameralna — Henryk Jabłoński: trio na flet, klar- net i wiolonczelę. 18.15 — Przegląd wydarzeń. 18.30 — Muzyka taneczna. 19.55 i 0.03 — Komunikaty PHM dla rybaków.

UWAGA: Polskie Radio zastrzega so- bie możliwość zmiany pro- gramu.

Halo! Mówi Moskwa!

Audycje

w języku polskim

Radio Moskiewskie nadaje codzien- nie cztery audycje w języku polskim (według czasu polskiego): Pierwsza audycja od godziny 11.15 do 11.29 na falach 31,2, 25,6, 30,8 metra. Druga audycja od godziny 16.30 do 16.59 na falach 25,6, 41,21, 30,74, 30,8 metra. Trzecia audycja od godziny 19.30 do 19.59 na falach 41,2 i 1068 metrów. Czwarta audycja od godziny 21.00 do 21.29 na falach 49,67 i 1068 metrów.

Uwaga, instruktorzy pływania!

Sekcja Pływania WKFF podaje do wiadomości o obowiązku zarejestrowania się wszystkich instruktorów i przewodników pływania w terminie do 15 czerwca br. względnie osobi- ście na zebraniu przegłównym sekcji 3 bm. o godz. 17 w lokalu AZS — Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 25. Zgłoszenie należy nadesłać do Sekcji Pływania WKFF Olwa, ul. Czyżew- skiego 25.

Dziś o godz. 18 w lokalu Budowl- ni — Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 45 odbędzie się zebranie sekcji pływac- kiej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. (al)

Czy jesteś TPP-R?

— Obiecali nam w Urzędzie Ziemskim zboża, kartofli, koni z UNRR-y — oznajmił nieoczekiwanie. — A no, spodziewam się, że na wiosnę dostaniemy te przyobiecane dary.

Janik nie powiedział na to nic, wygrzewał się starannie przy piecu.

Weszła Bronka z wazą żuru i misą, dymiących kartofli, posta- wiła na stole, pobiegła do kuchni po talerze. Biegając z pokoju do kuchni i z powrotem stuknęła czarnymi trzewikami, zasznu- rowanymi powyżej kostek. Ubrana była ciepło, w szeroką spód- nicę kurpiowską z grubego samodziału, sutą, marszczoną, w czar- ne i czerwone paski, taką jakie wyrabiają pod Zambskami nad Narwią za Pułtuskim, i w serdak, podbity króliczym futerkiem. Grubym warkoczem czarnych włosów owijała „w koronę” głowę.

— Jak nam dowiozą zboża na zasiew i kartofli — ciągnął Samo- liński myśl podjętą przed wejściem Bronki — to warto by puścić w ruch pompę w Łukasze- wie i osuszyć nasze grunty.

— A pewnie, że warto — zgodził się Janik.

Przerwał w rozmowie wypelnio głośnie siorbanie gospodarza, popijającego powoli gorący żur. Samoliński zwykł mówić bez po- spiechu, z namysłem, ważąc każde zdanie. Odłożywszy łyżkę odezwał się znów: — Ty, Michał, jesteś ślusarz, to mógłbyś po- majstrować koło tej pompy.

— Pomajstrować? — odrzekł Janik. — Kiedy ja, wiesz, dlu- go tu nie pobędę. Niech tylko mróz sfolguje, pożegnaj się z żu- ławami. Co mi tu...

— Ady! — wtrąciła Bronka z tłumioną złością — już też nie narzekajcie. Wcale tu nie jest tak źle!

Obrzuciła go spojrzeniem, w którym wyczytała gniew razem ze złe ukrytym smutkiem. Umknął przed tym spojrzeniem po- chylając głowę nad talerzem. Wiedział, że nic dobrego z tego nie wyjdzie i jakby w poczuciu grożącego mu niebezpieczeństwa odwracał się od jej wyzywającej młodości i urody.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Śmiało i szczerze

Z nędznego baraku do własnego domu

Gdy wróciłem z niewoli niemie- ckiej na swoje stare śmiecie, za- stałem mieszkanie godne pożalo- wania. W ścianie był otwór wy- bity przez pocisk, dach zawalo- ny. Cóż miałem czynić? Zakasa- łem rękawy, naprawiłem — jak umiałem, do remontu się nie na- dawał, bo trzeba by rozpoczynać od fundamentów. Był to barak prowizoryczny, budowany pow- szechnie dla Polaki sanacyjnej. Przy ciągłych łataninach przmie- szkałem w nim 5 lat, aż w kon- cu od wilgoci i chłodu dzieci mo- je pochorowały się.

Cóż miał robić ojciec kochają- cy swoje dzieci? Nie mogłem ob- ciążyć swoją osobą Miejskiej Ra- dy Narodowej w tak trudnym cza- sie rozbudowy i głodu mieszka- niowego. Postanowiłem dopomóc Państwu, jednocześnie z korzy- scią dla siebie.

Dostałem w ORZZ pożyczkę na budowę domu jednorodzinnego, którego termin wykonczenia u- stalono na 30 czerwca br., ja zaś w czynie 1-majowym zobowiąza- łem się zamieszkać już w maju. Zobowiązanie swe wykonałem.

Nie mam słów podzięk i uwiel- bienia dla Polski Ludowej i to naprawdę ludowej, bo opiekuje się ludem, myśli o nim i znajdu- je na wszystko rozwiązanie. Dzię- kuje Działowi Finansowemu OR ZZ, Bankowi Inwestycyjnemu w Gdańsku, murarzowi Wolniewi- czowi, cieśli Buslerowi, furmano- wi Grzonie za socjalistyczne po- dejście do sprawy, a nawet po- święcenie.

Konstanty Gołowacz z rodziną
Gdynia, Mały Kack,
ul. Wieluńska 54

Ob. Gołowacz wykazał zrozu-

mienie trudnej sytuacji mieszka- niowej, w jakiej znajduje się na- sza Ojczyzna, zniszczona przez faszystowskich najeźdźców. Bu- duje się w Polsce bardzo dużo, ale nie można zaspokoić od razu potrzeb wszystkich mieszkańców. Ob. Gołowacz wykazał inicjaty- wę i, korzystając z pomocy Pań- stwa w formie pożyczki, zabrał się do budowy własnego domu.

Podzielimy jego radość z do- konanego dzieła. W Polsce sana- cyjnej robotnik nie miał szans zbudowania sobie przyzwoitego domu, dlatego też wyrastały ko-

lonie nędznych baraków. Dziś dzięki władzy ludowej robotnik może być właścicielem ładnego, jednorodzinne domku. RED.

W INNYCH LISTACH:

Mimo wielu notatek na ten te- mat, konduktorzy częstokroć da- ją sygnał do odjazdu, nie upew- niwszy się, czy wszyscy wsięli lub wysiedli. W dniu 3 bm. kon- duktor Nr 451 dała sygnał do odjazdu mimo, że wysiadła ko- bieta z chorą nogą i matka z dwojgiem małych dzieci, która, wyskoczywszy sama, nie zdąży- ła zabrać dzieci z pomostu. Na-

krzyk matki ktoś z pasażerów za- dzwonił, a konduktorka wyrzaw- szy z wozu rzuciła: „czego się pani drze?”

Takie postępowanie dowodzi braku ludzkiego podejścia do pa- sażerów i braku elementarnej uprzejmości.

Z najwyższym uznaniem wyra- ża się o III Klinice Chirurgicz- nej w Gdańsku była pacjentka — Genowefa Rzepka, która przeszła bardzo ciężką operację. Pacjent- ka pisze o socjalistycznym podej- ściu do chorych ze strony leka- rzy i personelu pielęgniarskiego.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Atrakcyjny mecz Gwardia—CWKS

Po dłuższej przerwie, miłośnicy sportu piśkarskiego na Wybrzeżu niechętnie będą oglądania znowu emocjonujących zawodów bokser- skich z udziałem naszych czołowych zawodników.

W niedzielę 10 czerwca o godz. 12 rozegrane zostanie w hali Budowl-

Klasa Wojewódzka

Starogardzka Spółnia po wyrówna- niu grze pokonała w ramach meczu o mistrzostwo Klasy Wojewódzkiej drużynę Spółni z Tczewa 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców uzyskali Wi- tański i Lenc. Dla pokonanych z rzu- tu karnego — Rosik.

E. Wilma, korespondent

W pozostałych meczach Klasy Wo- jewódzkiej Badly następujące wy- niki: Spółnia (Kościerzyna) przegrała w własnym terenie ze Stalą (Gdańsk) 1:2 (1:0), Unia (Wybrzeże) zwycięży- ła Unię (Wejherowo) 1:0 (0:0), a wre- szcie Gwardia (Gdańsk) przegrała nie oczekiwane z Kolejarką (Gdynia) 1:2 (1:1).

Dziś w południe rozpocznie się we wszystkich punktach „Orbisu” w tró- jmieście przedprzedaż biletów. Bli- że szczegóły tej sensacyjnej impre- zy podamy w numerze jutrzejszym.

Zatopek prosi o przyjęcie do Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Mistrz Czechosłowacji i świa- ta w biegu na 10 tys. metrów Emil Zatopek złożył podanie o przyjęcie go do Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Zatopek podkreśla w podaniu, iż w czasie swych podróży do państw kapitalistycznych prze- konał się nacoennie o okrucień-

stwie kapitalizmu oraz o zdradzie- kiej roli prawicowych socjali- stów.

„W szeregach KPCz — pi- sze Zatopek — pragnę rozwi- nąć jeszcze bardziej swą dzia- łalność zarówno na polu po- litycznym, jak i sportowym”.

WL RYMKIEWICZ

Ziemia wyzwolona

W połowie lutego przyszły ostre mrozy. Zalewy w Łukasze- wie pokryły się grubą skorupą lodu. Pola lodowe biszcząły w słońcu jak lutsra, bijący od nich blask raził w oczy. Ludzie nie wyrabiali przerweli, nie było komu o tym pomyśleć. Ryby du- siły się bez powietrza. A było ich zatrzęsienie, jak twierdzili ry- bacy, i do wyrabianego w lodzie otworu podpływały całymi ławicami. Za każdym zanurzeniem podrywki czy nawet koszyka lu- dzie wyciągali oprócz trzepocącego drobiu rybiego duże sztuki płoci, węgorzy i szczupaków, ważących po dwa, trzy kilo.

Wiesie o wielkiej obfitości ryb rozniósł się wśród sąsiednich wsi. Do Łukasze- wie zaczęli się schodzić i zjeżdżać chlopi z bli- ższych i dalszych okolic. Na szosie stały wozy i konie w różno- rodnej uprzęży, w rozmaitych szorach i chomontach. Widziało się tu i drewniane zabuzańskie dugi, wygięte w kablak nad łbem końskim, i krakowskie chomonta, i nadwiślańskie postronki i szleje małopolskich z Kongresówki, i najnowsze białe lejce ame- rykańskie.

Ludność Żuław była istną mieszaniną z różnych dzielnic Pol- ski z przewagą repatriantów.

Janik przyszedł z koszem ryb, zostawił je w kuchni Bronce do oskrobania, a sam siadł na krześle, bokiem przy piecu w po- koju żeby odtając z zimna.

Samoliński w okularach w nikiowej oprawce na nosie czytał pilnie „Dziennik Bałtycki”, rozłożony na stole.

Za oknem, migocącym w słońcu kryształami szronu, huczał wiatr.

Samoliński zdjął powoli, uważnie okulary i złożył gazetę. —

8)

— Obiecali nam w Urzędzie Ziemskim zboża, kartofli, koni z UNRR-y — oznajmił nieoczekiwanie. — A no, spodziewam się, że na wiosnę dostaniemy te przyobiecane dary.

Janik nie powiedział na to nic, wygrzewał się starannie przy piecu.

Weszła Bronka z wazą żuru i misą, dymiących kartofli, posta- wiła na stole, pobiegła do kuchni po talerze. Biegając z pokoju do kuchni i z powrotem stuknęła czarnymi trzewikami, zasznu- rowanymi powyżej kostek. Ubrana była ciepło, w szeroką spód- nicę kurpiowską z grubego samodziału, sutą, marszczoną, w czar- ne i czerwone paski, taką jakie wyrabiają pod Zambskami nad Narwią za Pułtuskim, i w serdak, podbity króliczym futerkiem. Grubym warkoczem czarnych włosów owijała „w koronę” głowę.

— Jak nam dowiozą zboża na zasiew i kartofli — ciągnął Samo- liński myśl podjętą przed wejściem Bronki — to warto by puścić w ruch pompę w Łukasze- wie i osuszyć nasze grunty.

— A pewnie, że warto — zgodził się Janik.

Przerwał w rozmowie wypelnio głośnie siorbanie gospodarza, popijającego powoli gorący żur. Samoliński zwykł mówić bez po- spiechu, z namysłem, ważąc każde zdanie. Odłożywszy łyżkę odezwał się znów: — Ty, Michał, jesteś ślusarz, to mógłbyś po- majstrować koło tej pompy.

— Pomajstrować? — odrzekł Janik. — Kiedy ja, wiesz, dlu- go tu nie pobędę. Niech tylko mróz sfolguje, pożegnaj się z żu- ławami. Co mi tu...

— Ady! — wtrąciła Bronka z tłumioną złością — już też nie narzekajcie. Wcale tu nie jest tak źle!

Obrzuciła go spojrzeniem, w którym wyczytała gniew razem ze złe ukrytym smutkiem. Umknął przed tym spojrzeniem po- chylając głowę nad talerzem. Wiedział, że nic dobrego z tego nie wyjdzie i jakby w poczuciu grożącego mu niebezpieczeństwa odwracał się od jej wyzywającej młodości i urody.

(Ciąg dalszy nastąpi)